

**Ks. JACEK BRAMORSKI**  
GDAŃSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE

## **BŁOGOSŁAWIENSTWA JAKO PROGRAM MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W UJĘCIU BIBLIJNYM**

WSTĘP. 1. BŁOGOSŁAWIENSTWA W STARYM TESTAMENCIE.  
1.1. ROZWÓJ STAROTESTAMENTALNEJ KONCEPCJI SZCZĘŚLIWOŚCI.  
1.2. SZCZĘŚLIWOŚĆ W PSALMACH. 2. BŁOGOSŁAWIENSTWA W NOWYM  
TESTAMENCIE. 2.1. DWIE WERSJE BŁOGOSŁAWIENSTW  
EWANGELICZNYCH. 2.2. BŁOGOSŁAWIENSTWA DROGĄ DO  
KRÓLESTWA BOŻEGO. 2.3. BŁOGOSŁAWIENSTWA W KONTEKŚCIE  
RELACJI MIĘDZY STARYM A NOWYM PRAWEM. 2.4. „KTÓRZ WIĘC  
MOŻE SIĘ ZBAWIĆ?” – ADRESACI I OBOWIĄZYWANIE  
BŁOGOSŁAWIENSTW. ZAKOŃCZENIE.

### **WSTĘP**

W tajemnicę ludzkiego istnienia wpisuje się nie tylko lęk przed kruchością i przemijalnością własnej egzystencji, ale także nieprzewyciężone pragnienie szczęścia i życia wiecznego. Człowiek, jak stwierdza Sobór Watykański II, nosi bowiem w sobie „załączek wieczności, który przeciwstawia się śmierci”<sup>1</sup>. Prawda ta zajmuje istotne miejsce w moralnym nauczaniu Kościoła, który, czerpiąc ze źródeł Bożego Objawienia, „potwierdza, że człowiek został stworzony przez Boga dla błogosławionego celu poza granicami ziemskiej nędzy”<sup>2</sup>. Wiara przynosi zatem odpowiedź na podstawowy egzystencjalny lęk, wskazując, że istotą powołania osoby ludzkiej jest to, aby całą swoją

---

<sup>1</sup> KDK 18.

<sup>2</sup> Tamże.

naturą trwała przy Bogu jako źródle prawdziwego szczęścia w wiecznej wspólnocie Jego niezniszczalnego życia<sup>3</sup>. Człowiek w swoich dążeniach ukierunkowany jest ku szczęściu, które stanowi jego najbardziej podstawowe pragnienie. Zagadnienie szczęścia staje się również zasadniczym pytaniem etycznym, które, niestety, podejmowane bywa niezbyt często z uwagi na panującą dość powszechnie tendencję do zamykania moralności w sferze obowiązków, zakazów, przykazań i grzechów.

Zwracając się do człowieka poprzez Pismo Święte, Bóg odpowiada na naturalne dla ludzkiego serca pragnienie szczęścia. Boże słowo otwiera jednak horyzont przekraczający nasze możliwości i wyobrażenia. Jednocześnie przestrzega ono przed tym, co tylko wydaje się być szczęściem, a w rzeczywistości jest jego fałszywą namiastką, dotyczącą zaledwie powierzchni życia. Takie pozory szczęścia pozostawiają człowieka w poczuciu pustki i rozczarowania. Prawdziwe szczęście związane jest z obietnicą samego Boga. Wiara w ową Bożą obietnicę szczęścia jest jednym z najważniejszych aktów moralności biblijnej. Bóg, składając w sercu każdego człowieka pierwotną tęsknotę za szczęściem, odpowiada na nią poprzez pragnienie dzielenia się z nami swoją własną szczęśliwością. W tym kontekście A. Iniesta zauważa: „Biblia przedstawia nam Boga osobiście zaangażowanego i zobowiązanego sprawą naszego szczęścia. Od *Księgi Rodzaju* do *Apokalipsy* istnieje długi proces, tak długi jak historia świata i człowieka, który wydaje się nie mieć innego dążenia, innego tematu ani innego powodu, niż właśnie nasza nadzieja na szczęście i pełnię życia”<sup>4</sup>. Warunkiem spełnienia tej nadziei jest zaufanie i posłuszeństwo, które wyrażają się w przyzwoleniu na to, aby to Bóg nas poprowadził. A On prowadzi człowieka ścieżką swojego słowa. Dlatego Chrystus nazywa szczęśliwymi tych, „którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28). Mając ich na uwadze, Jan Paweł II w duchu tego biblijnego błogosławieństwa stwierdza: „Doświadczają oni tej szczególnej łaski, dzięki której posiew słowa Bożego nie pada pomiędzy ciernie, ale na żyzną glebę i przynosi wieloraki plon. To właśnie uprzedzające i wspomagające działanie Ducha Świętego Pocieszyciela porusza serca i zwraca je do Boga, otwiera oczy rozumu i udziela «wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary w prawdzie» (por. KO 5). Błogosławieni, bo rozpoznając i wypełniając wolę

<sup>3</sup> Por. tamże.

<sup>4</sup> A. Iniesta, *Jezus Chrystus – herold szczęśliwości*, Communio 6(1986)5, s. 5.

Ojca, nieustannie odnajdują solidny fundament pod budowę własnego życia”<sup>5</sup>.

Zawartym w Piśmie Świętym przesłaniem moralnym, które wyraża drogę człowieka dążącego do szczęścia są tzw. „makaryzmy”, czyli błogosławieństwa odnoszące się do szczęśliwości. Występują one zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Analiza wybranych tekstów biblijnych pozwala dostrzec rozwój koncepcji szczęśliwości. Autorzy natchnieni od ograniczania jej początkowo do wymiaru doczesnego, stopniowo doszli do rozszerzenia horyzontu na wartości transcendentne, ukazując, że pełne szczęście człowiek odnaleźć może jedynie w Bogu. W sposób najkrótszy, a jednocześnie najpełniejszy prawda o szczęściu została ukazana w błogosławieństwach ewangelicznych (por. Mt 5,3-12; Łk 6,20-23). W nawiązaniu do tego *Katechizm Kościoła Katolickiego* podkreśla: „Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to ma Boskie pochodzenie; Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je do siebie, ponieważ tylko On może je zaspokoić. (...) Błogosławieństwa odsłaniają cel ludzkiego istnienia, ostateczny cel działań ludzkich. Bóg powołuje nas do swojego własnego szczęścia. Powołanie to jest skierowane do każdego osobiście, ale także do całego Kościoła, nowego ludu tych, którzy przyjęli obietnicę i żyją nią w wierze”<sup>6</sup>.

Błogosławieństwa stanowią pierwsze i fundamentalne słowo nauczania Jezusa, będąc punktem wyjścia dla Kazania na Górze, które zawiera syntezę moralności Nowego Testamentu. Jan Paweł II nazwał je „*magna charta ewangelicznej moralności*”<sup>7</sup>. Kazanie to jest streszczeniem etyki Ewangelii i bramą wprowadzającą człowieka w świat Boga nazwany Jego Królestwem. Jeśli zaś Kazanie na Górze jest centrum ewangelicznej nauki moralnej, to błogosławieństwa są sercem tego Kazania. Błogosławieństwa ukazują bowiem najdoskonalszą sztukę życia chrześcijańskiego, będąc odpowiedzią samego Chrystusa na ludzkie pytanie o szczęście.

Odpowiedź ta zbudowana jest w oparciu o wezwania i obietnice, które, chociaż dotyczą teraźniejszości, swoje ostateczne spełnienie osiągną w wieczności. Każde błogosławieństwo wskazuje drogę pro-

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Biskupiej Górze* (Pelplin, 6 czerwca 1999), 6, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 1026.

<sup>6</sup> KKK 1718-1719.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 15, w: Tenże, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 721-722.

wadzącą do prawdziwego szczęścia, które wierzący człowiek znajduje w samym Bogu. Droga ta nie jest jednak idealistycznym marzeniem, ale realistycznie obejmuje egzystencjalne problemy cierpienia, ubóstwa, łez, głodu i niesprawiedliwości, z którymi człowiek boleśnie zmagą się w całej swej historii. Taka dynamika błogosławieństw objawia się stopniowo na kartach Starego Testamentu, aby swą pełnię odnaleźć w Dobrej Nowinie ogłoszonej przez Jezusa Chrystusa.

## 1. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W STARYM TESTAMENCIE

W terminologii biblijnej „błogosławieństwo” oznacza wypowiedź o charakterze odniesienia osobowego, rozpoczynająca się formułą „błogosławiony ten” lub „błogosławieni ci”. Słowo „błogosławiony” (hebr. *'ašrê*, gr. *makários*) wskazywało na szczęście rozumiane początkowo jako pomyślność, zadowolenie i dobrobyt. P. Bonnard wyjaśnia je jako pogodną i spontaniczną, niczym nie zakłóconą radość, która niezależna jest od zmiennych kolei losu<sup>8</sup>. Skierowanie tej retorycznej formuły do konkretnego adresata wyrażało jednak coś więcej niż tylko życzenie lub pragnienie („bądź szczęśliwy”), ale miało w pewnym sensie urzeczywistniać szczęście w życiu danej osoby lub wspólnoty. Biblia zawiera ponad 100 różnego typu błogosławieństw, które każdorazowo były znakiem najwyższej przychylności wobec kogoś oraz ideału, do którego należało dążyć. Wyrażały one szczęście ofiarowywane przez Boga tym, którzy z wiarą odpowiadali na Jego słowo i czynili to, co nakazywało Prawo<sup>9</sup>.

Analizując błogosławieństwa Starego Testamentu, należy, jak podkreśla J. Dupont, dokonać istotnych rozróżnień. Po pierwsze, nie można utożsamiać błogosławieństwa (hebr. *beraka*, gr. *eulogia*, łac. *benedictio*) jako przyrzeczenia zbawczej siły i daru stwórczej mocy Boga (por. Rdz 1,22.28) z błogosławieństwem (hebr. *'ašrê*, gr. *makários*, łac. *beatitudo*) odnoszącym się do szczęśliwości. *Benedictio* jest darem wyrażonym poprzez wypowiedzenie „słowa stwórczego”, które sprawia to, co oznacza, udzielając człowiekowi Bożej łaski i pomocy. Natomiast *beatitudo* stanowi formułę ogłaszającą szczęśliwość, która już istnieje lub do której się zmierza. Po drugie, trzeba wyróżnić trzy

<sup>8</sup> Por. P. Bonnard, *L'Évangile selon saint Matthieu*, Neuchatel 1970, s. 55.

<sup>9</sup> Por. G. Bertram, *μακάριος* in *LXX und im Judentum*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* (cyt. dalej TWNT), red. G. Kittel, G. Friedrich, t. 4, s. 367-369; L. Ryken, J. C. Wilhoit, Y. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2003, s. 49-50; J. Czerski, *Sens etyczny i motywacja makaryzmów*, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 9(1981), s. 126-128.

typy błogosławieństw ogłaszających szczęśliwość (łac. *beatitudines*): błogosławieństwa „mądrościowe”, które dotyczą życia codziennego i nie odnoszą się ściśle do wymiaru duchowego; błogosławieństwa „pietystyczne”, które wskazują na szczęśliwość człowieka, pokładającego swą ufność w Bogu i cieszącego się Jego opieką; błogosławieństwa „eschatologiczne”, które związane są z obietnicą szczęścia przekraczającego rzeczywistość ziemską i dotyczą czasów mesjańskich<sup>10</sup>.

### 1.1. ROZWÓJ STAROTESTAMENTALNEJ KONCEPCJI SZCZĘŚLIWOŚCI

W Starym Testamencie występują różnego rodzaju błogosławieństwa odnoszące się do szczęśliwości. Najogólniej można stwierdzić, że wyrażają one życzenie dobra będącego nagrodą za określoną postawę religijno-etyczną. Ważny wykaz błogosławieństw o charakterze kultowo-religijnym zawierają końcowe karty *Księgi Powtórzonego Prawa* (por. Pwt 27-28). Ma on charakter formuły liturgicznej, którą wypowiadano na zakończenie uroczystego odczytywania ludowi Bożego Prawa. Recytowały go dwa chóry lewitów: jeden wypowiadał błogosławieństwa dla tych, którzy będą wypełniać Prawo, drugi zaś groził karami tym, którzy nie będą go zachowywali. Zarówno błogosławieństwa, jak i przekleństwa dotyczyły rzeczywistości ziemskiej (np. długiego lub krótkiego życia, bogactwa lub nędzy, zwycięstwa lub klęski)<sup>11</sup>.

W późniejszych księgach Starego Testamentu określenie „błogosławiony” („szczęśliwy, kto...”) stanowiło formułę sentencji mądrościowej, którą posługiwano się nie tylko w świętych tekstach, ale także w życiu codziennym. Nie miano tu jednak na myśli „wiecznej szczęśliwości”, ale raczej ziemskie szczęście płynące z powodzenia i poważania (por. Hi 29,11), dobrych dzieci i żony (por. Syr 25,7). Za „błogosławionych” uważano także roztropnych, którzy powstrzymują innych przed zemstą (por. 1 Sm 25,33); żony i sługi mądrego króla

<sup>10</sup> Por. J. Dupont, *Beatitudine/beatitudini*, w: *Nuovo dizionario della teologia biblica*, red. P. Rossano, G. Ravasi, A. Girlanda, Torino 1988, s. 155-156; W. Chrostowski, *Błogosławieństwa w Starym Testamencie*, *Collectanea Theologica* 60(1990)2, s. 67-74.

<sup>11</sup> Por. Y. Osumi, *Księga Powtórzonego Prawa*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma świętego* (cyt. dalej MKPŚ), red. W. R. Farmer, Warszawa 2000, s. 421-422; T. M. Dąbek, *Mowa w Piśmie Świętym. Biblijna teologia słowa*, Kraków 2004, s. 168-171; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 177-186; S. Grabska, *Nadzieja, która jest wezwaniem*, Warszawa 1980, s. 133-134.

(por. 1Krl 10,8; 2Krn 9,7); ludzi, którzy troszczą się o ubogich (por. Prz 14,21). „Błogosławionym” był ten, kto ufał Bogu (por. Prz 16,20) i umiał kierować swym życiem według zasad mądrości (por. Syr 14,20). Stary Testament ostrzegał jednak przed względnością ziemskiego szczęścia: „Przed śmiercią nikogo nie nazywaj szczęśliwym” (Syr 1,28)<sup>12</sup>.

Błogosławieństwa starotestamentalne, zarówno typu „mądrościowego” jak i „pietystycznego”, obok licznych odniesień do szczęścia, które odnaleźć można jedynie w Bogu, wskazują przede wszystkim na jego wymiar doczesny, osiągalny poprzez zachowywanie zawartych w Prawie zasad pobożnego i moralnego życia. Według powszechnego przekonania, które panowało w różnych odmianach judaizmu, zasadniczym celem życia moralnego było Prawo, którego zrozumienie i zachowywanie było miernikiem poziomu etycznego danego członka ludu Bożego. Jeśli ktoś nie znał Prawa wraz z jego skomplikowaną i kazuistyczną interpretacją, nie mógł pretendować do miana „sprawiedliwego” i należał do „pospolitego ludu” (*'ammê ha-áres*)<sup>13</sup>.

Na przestrzeni kilku ostatnich wieków ery przedchrześcijańskiej stopniowo zaczęła się pojawiać w księgach biblijnych, a następnie w literaturze międzytestamentalnej nowa perspektywa błogosławieństw, podkreślająca transcendentny wymiar Bożej obietnicy, której spełnienie wykracza poza ziemską egzystencję człowieka. Zakres błogosławieństw powoli sięgał ku rzeczywistości ponaddoczesnej, stając się zapowiedzią bezpośredniego udziału w niej tych, którzy „zaufali Panu”. Ten „eschatologiczny” wymiar błogosławieństw stanowił zapowiedź nadejścia czasów mesjańskich, które, zmieniając bieg historii, wzbudzą w sercach wiernych nadzieję szczęścia wiecznego. Znaczące pod tym względem jest stwierdzenie zawarte już w *Księdze Izajasza*: „Lecz Pan czeka, by wam okazać łaskę, i dlatego stoi, by się zlitować nad wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczęśliwi wszyscy, którzy w Nim ufają!” (Iz 30,18). Jeszcze wyraźniej myśl ta pojawia się w *Księdze Tobiasza*: „Szczęśliwi, którzy cię miłują,

<sup>12</sup> Por. J-L. d'Aragnon, X. Léon-Dufour, *Szczęśliwość*, w: *Słownik teologii biblijnej* (cyt. dalej STB), red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 933-935; E. Lipinski, *Macarismes et psaumes de congratulation*, *Revue Biblique* 75(1968)3, s. 358-362; G. Bernini, *Beatitudine*, w: *Schede bibliche pastorali*, red. G. Barbaglio, t. 1, Bologna 1982, k. 318-320.

<sup>13</sup> Por. L. Stachowiak, *Osiem błogosławieństw na tle pojęć etycznych mieszkańców Palestyny w epoce Chrystusa*, w: *Bóg. Dekalog. Błogosławieństwa. Modlitwa*, red. A. Świącicki, Kraków 1977, s. 139.

i szczęśliwi, którzy się cieszą z twego pokoju. Szczęśliwi wszyscy ci ludzie, którzy się smucą wszystkimi plagami twymi, ponieważ w tobie cieszyć się będą i oglądać wszelką radość twoją na wieki” (Tb 13,15-16). Proroctwo *Księgi Daniela* podkreśla natomiast, że warunkiem osiągnięcia eschatologicznego szczęścia jest wytrwałość, z którą człowiek realizuje zasady etyczne: „Szczęśliwy ten, który wytrwa i doczeka tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni” (Dn 12,12)<sup>14</sup>. W ten sposób późne księgi Starego Testamentu przygotowywały lud Boży na przyjęcie radosnej obietnicy czasów mesjańskich.

## 1.2. SZCZĘŚLIWOŚĆ W PSALMACH

Szczególnie bogatą „teologię błogosławieństw” prezentuje *Księga Psalmów*. Teologia psalmów nie jest jednak wyizolowana od problemów egzystencjalnych, ale posiada głęboki sens etyczny, stanowiąc obraz ludzkiego życia z jego kryzysami, niedolą i rozczarowaniami, ale także z nieprzepartą nadzieją i dążeniem do szczęścia. Dlatego, zdaniem E. Lipińskiego, zawarte w niej „makaryzmy”, czyli swoiste „życzenia i gratulacje szczęścia”, wywarły wpływ nie tylko na literaturę mądrościową Starego Testamentu, ale także stały się inspiracją dla ewangelii synoptycznych<sup>15</sup>.

Już w *Psalmie 1* odnaleźć można wyrazistą charakterystykę „szczęśliwego męża”, który „ma upodobanie w Prawie Pańskim, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą” (Ps 1,1-2; por. Ps 119,1). Szczęście polega na poznawaniu Bożej mądrości płynącej z Prawa oraz kierowaniu się nią w postępowaniu moralnym. Nawiązując do słów psalmisty, Jan Paweł II stwierdza: „Zachowywanie prawa Bożego jest podstawą dostąpienia daru wiecznego życia, czyli szczęścia, które nigdy się nie kończy”<sup>16</sup>. Upodobanie w Prawie Pańskim polega nie tylko na studiowaniu go, ale nade wszystko na kształtowanym według niego świadectwie życia. Ponadto „upodobanie” wyraża radość z posłuszeństwa woli Bożej, która nie jest wcale źródłem przymusu lecz drogą do prawdziwego szczęścia. Taka radość nie stanowi nagrody otrzymanej po dokonaniu moralnego wysiłku, ale jest uczuciem, które

<sup>14</sup> Por. J. Dupont, *Beatitudine/beatitudini*, dz. cyt., s. 156; L. Stachowiak, *Osiem błogosławieństw na tle pojęć etycznych mieszkańców Palestyny w epoce Chrystusa*, dz. cyt., s. 136-138.

<sup>15</sup> Por. E. Lipiński, *Macarismes et psaumes de congratulation*, art. cyt., s. 363-367.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego* (Elbląg, 6 czerwca 1999), 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 1033.

towarzyszy nam podczas jego realizacji. Życie według przykazań Bożych nie jest nieznośnym ciężarem, lecz środkiem, dzięki któremu można zostać nasyconym radością godną osoby ludzkiej w sensie augustyńskiego *frui*. Szczęście takiego człowieka jest trwałe. Zostaje on porównany do „drzewa zasadzonego nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada” (Ps 1,3). W Palestynie rzeki i strumienie płyną zwykle tylko podczas pory deszczowej. Gdy ona się kończy, roślinność wysycha i ginie. Tylko wody rzeki Jordan, wypływającej z Jeziora Genezaret, zachowują obfitość przez cały okres suchego lata. Dlatego palmy daktylowe, figowce i cytrusy zasadzone nad Jordanem nigdy nie więdną, utrzymują zielone liście i wydają owoce. Ludzie zachowujący Prawo Pańskie podobni są do takich drzew, a ich sprawiedliwe życie stanowi znak wierności Bogu<sup>17</sup>.

Świadectwo człowieka sprawiedliwego wyzwała jednak niejednokrotnie sprzeciw przejawiający się w postawie buntu, w knowaniach, spiskach i prześladowaniach wymierzonych przeciwko niemu. Dlatego błogosławieni są ci, których schronienie jest w Bogu: „Szczęśliwi wszyscy, co w Nim szukają ucieczki” (por. Ps 2,12). Jednak owo „szukanie ucieczki” nie ma nic wspólnego z dążeniem do ukrycia się w bezpiecznym miejscu, z postawą tchórzostwa czy asekuranctwa, lecz przeciwnie – jest wyrazem męstwa wiary, które swą jedyną gwarancję znajduje w Bogu. Szczęśliwy człowiek odnajduje bowiem moc nie w samym sobie, ale w Tym, który go stworzył i prowadzi po drogach życia<sup>18</sup>.

Inny aspekt błogosławieństwa ukazany został w *Psalmie 32*, który głosi, że źródłem szczęścia jest czyste sumienie, będące skutkiem odpuszczenia win: „Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość, którego grzech został puszczonej w niepamięć. Szczęśliwy człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, w którego duszy nie kryje się podstęp” (Ps 32,1-2). To „błogosławieństwo przebaczenia” wyraża wielkość miłości Bożej, która nie tylko jest światłem odsłaniającym prawdę o ludzkiej słabości, ale przede wszystkim wyzwala mocą prawdy, która skłania człowieka do przemiany życia. Miłosierdzie łączące w sobie miłość i prawdę, nie oświeca zatem grzesznika po to,

<sup>17</sup> Por. J. S. Kselmann, M. L. Barré, *Księga Psalmów*, w: *Katolicki komentarz biblijny* (cyt. dalej KKB), red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, Warszawa 2001, s. 487; S. Łach, *Psalmy*, Poznań 1986, s. 322; E. Lipinski, *Macarismes et psaumes de congratulation*, art. cyt., s. 330-339; L. Ryken, J. C. Wilhoit, Y. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, dz. cyt., s. 1111-1115.

<sup>18</sup> Por. J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi*, Kraków 1999, s. 21.



aby go oskarżyć, lecz by wzbudzić w nim nadzieję na przebaczenie grzechów<sup>19</sup>.

Szczęśliwość w ujęciu *Psalmu 33* polega natomiast na fakcie wybrania przez Boga nie tylko pojedynczego człowieka, ale całego narodu: „Szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan – naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie” (Ps 33,12; por. Ps 144,15). „Wybranie” (*bamar*) stwarza szczególną relację miłości pomiędzy Bogiem a Jego ludem. Nie da się go bowiem wytłumaczyć żadną zasługą czy innymi walorami ze strony Izraela. Ciągła świadomość tego „wyboru miłości” jest dla człowieka źródłem szczęścia, gdyż stanowi przypomnienie zawartego z Bogiem przymierza<sup>20</sup>.

Dla pobożnego Izraelity bycie „błogosławionym” nie mogło polegać jednak na postawie egoistycznego zamykania się w sobie, ale na radości dzielenia się dobrem z innymi ludźmi, zwłaszcza z tymi, których dotknęła niedola: „Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym i o nędzarzu, w dniu nieszczęścia Pan go ocali. Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu, uczyni szczęśliwym na ziemi” (Ps 41,2-3). Zatem człowiek, który okazuje wrażliwość i troskę wobec biednych, dostępuje udziału w błogosławieństwie. „Myślenie o biednym” nie ogranicza się tylko do sfery intelektualnej, ale oznacza postawę solidarności przejawiającą się w czynnym zaangażowaniu w sprawy ubogich<sup>21</sup>.

Wielkim szczęściem była także możliwość przebywania w domu Pańskim, aby w dzień i w nocy uwielbiać Boga: „Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim Panie, nieustannie Cię wychwalają” (Ps 84,5; por. Ps 65,5). Błogosławieństwem dla człowieka wierzącego był fakt przebywania pod jednym dachem z Panem, co stanowiło zapowiedź wiecznego szczęścia w domu Ojca. Radością była już sama możliwość wyruszenia w drogę i pielgrzymowania do świątyni jerozolimskiej, aby z każdym kolejnym krokiem być bliżej tronu Pana: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdziemy do domu Pańskiego!»». Już stoją nasze nogi w twych bramach, o Jeruzalem” (Ps 122,1-2)<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Por. H.-W. Jüngling, *Księga Psalmów. Księga pierwsza (Ps 1-41)*, w: MKPŚ, s. 704-705; E. Lipinski, *Macarismes et psaumes de congratulation*, art. cyt., s. 339-341.

<sup>20</sup> Por. J. Guillet, *Wybranie*, w: STB, s. 1078-1084; J. Machniak, *Rekolekcje na Górze Błogosławieństw*, Kraków 1998, s. 22-23; S. Łach, *Psalmy*, dz. cyt., s. 337-338.

<sup>21</sup> Por. H.-W. Jüngling, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 713-714; E. Lipinski, *Macarismes et psaumes de congratulation*, art. cyt., s. 341-343.

<sup>22</sup> Por. F. Amiot, *Świątynia*, w: STB, s. 963-969; A. George, *Pielgrzymka*, w: STB, s. 660-662; G. Bernini, *Beatitudine*, dz. cyt., s. 319-320.

Tajemniczy sens szczęśliwości odsłania *Psalm 94*: „Szczęśliwy mąż, którego Ty wychowujesz, o Panie, i prawem Twoim pouczasz” (Ps 94,12). Otwarcie się na obietnicę szczęścia zderza się z jego przeciwieństwem – z bolesnym doświadczeniem próby, którą przechodzi sprawiedliwy, zmagając się z tajemnicą zła, występku i ludzkiej niegodziwości. Złoczyńcy bezczelnie chełpią się swymi grzechami, mówiąc: „Pan nie widzi, nie dostrzega tego Bóg Jakuba” (Ps 94,7). Psalmista niejako przeczuwa tu misterium cierpienia człowieka niewinnego, które staje się źródłem błogosławieństwa. Bóg „wychowuje” sprawiedliwego, dopuszczając w jego życiu do trudnych doświadczeń, gdyż pragnie go doprowadzić do doskonałości. Jeśli w swym nieszczęściu człowiek zostaje paradoksalnie nazwany szczęśliwym, to dlatego, że owa niedola w zamyśle Bożym może dać mu dostęp do prawości, która przekracza koncepcję sprawiedliwości legalnej opartej tylko na wynagradzaniu za to, co się nam „należy”<sup>23</sup>.

Odmienny aspekt bycia „błogosławionym” poruszony jest w *Psalmie 127*. Dla Izraelitów płodność i życie rodzinne były niezwykle istotne w zapewnieniu człowiekowi szczęścia. Dlatego wielodzietne rodziny uważane były za oznakę Bożego błogosławieństwa: „Oto synowie są darem Pana, a owoc łona nagrodą. Jak strzały w rękę wojownika, tak synowie za młodu zrodzeni. Szczęśliwy mąż, który wypełnił nimi swój kołczan” (Ps 127,3-5). Psalm ten podkreśla, że osobiste i rodzinne szczęście człowieka zależy od Boga. Ten, kto w młodości otrzymał od Boga silnych synów, może pogodnie patrzeć w przyszłość, nie lękając się żadnych wrogów. Symbolika licznego potomstwa nie ogranicza się jednak tylko do wymiaru prokreacyjnego, ale stanowi przedłużenie obietnicy, którą otrzymał Abraham (por. Rdz 22,17). Nabiera zatem ona charakteru proroctwa o ludzie, który powołany zostanie do wejścia do Ziemi Obiecanej będącej znakiem życia w zjednoczeniu z Bogiem<sup>24</sup>.

Jeszcze innym motywem szczęścia dla człowieka Starego Przymierza była bojaźń Boża: „Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana, który chodzi Jego drogami!” (Ps 128,1). Bojaźń Boża odnosi się do posłuszeństwa oraz czci oddawanej Bogu z głębokim szacunkiem i miłością. „Ludzie bojący się Boga” to ci, którzy odnajdują szczęście i po-

<sup>23</sup> Por. J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi*, dz. cyt., s. 29-30; X. Léon-Dufour, *Wychowanie*, w: STB, s. 1085-1089.

<sup>24</sup> Por. G. Ravasi, *Księga Psalmów. Księga czwarta (Ps 90-106) i piąta (Ps 107-150)*, w: MKPŚ, s. 742; E. Lipinski, *Macarismes et psaumes de congratulation*, art. cyt., s. 350-353; L. Ryken, J. C. Wilhoit, Y. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, dz. cyt., s. 958-960.

kój w postawie zaufania i powierzenia swego losu w ręce Najwyższego. Nie są oni bynajmniej „bojaźliwi”, gdyż wiara w Bożą Opatrzność jest dla nich źródłem pewności, która usuwa wszelki lęk. Człowiek, który zachowuje „bojaźń Bożą”, nie boi się nikogo innego oprócz Boga i z odwagą może stawić czoło wrogom<sup>25</sup>.

Wyraźnie zostaje to ukazane w *Psalmie 144*, który poucza, że poszukiwanie prawdziwego szczęścia nieuchronnie przybiera postać walki. Ten, kto wierny jest drodze Bożej, otrzymuje w tym zmaganiu siłę do uczynienia swego życia szczęśliwym: „Błogosławiony Pan – Opoka moja, On moje ręce zaprawia do walki, moje palce do wojny. On mocą dla mnie i warownią moją, osłoną moją i moim wybawcą” (Ps 144,1-2). Szczęście nie jest bowiem „sielanką”, ale owocem wyzwolenia z niewoli grzechu, które wymaga wewnętrznej walki nie tylko z wrogami zewnętrznymi, ale przede wszystkim z samym sobą. Trud tego zmagania Psalmista wyraża poprzez przeciwstawienie Bożej mocy, mającej chronić i zbawiać, kruchości i przemijalności człowieka: „On mocą dla mnie i warownią moją, osłoną moją i moim wybawcą, moją tarczą i Tym, któremu ufam (...). Człowiek jest podobny do tchnienia wiatru, dni jego jak cień mijają” (Ps 144,2.4). Jednak Bóg przychodzi z pomocą ludzkiej słabości. Symbolem tego jest Boża ręka wyciągnięta w stronę człowieka: „Wyciągnij rękę Twoją z wysoka, wybaw mnie z wód wielkich” (Ps 144,7). Szczęśliwy zatem jest „lud, którego Bogiem jest Pan” (Ps 144,15), gdyż podtrzymuje go w walce z tym wszystkim, co stanowi przeszkodę w osiągnięciu obiecanego mu prawdziwego „błogosławieństwa”<sup>26</sup>.

Analiza zawartych w *Księdze Psalmów* błogosławieństw prowadzi do odkrycia całokształtu zbawczego planu Bożego, w którym aspekt teologiczny łączy się ściśle z wymiarem antropologicznym i etycznym. Poprzez ukazanie wielorakich doświadczeń, które towarzyszą dążeniu człowieka do szczęścia, psalmista zapowiada ostateczne wypełnienie ludzkich tęsknot w czasach mesjańskich.

## 2. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W NOWYM TESTAMENCIE

W Nowym Testamencie określenie „błogosławiony” czyli „szczęśliwy” (gr. *makários*) nabiera szczególnego znaczenia, stanowiąc integralną część mesjańskiego orędzia Jezusa. *Katechizm Kościo-*

<sup>25</sup> Por. S. Łach, *Psalmy*, dz. cyt., s. 354-355; P. Auvray, P. Grelot, *Bojaźń Boża*, dz. cyt., s. 89-92.

<sup>26</sup> Por. J. S. Kselmann, M. L. Barré, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 522; J-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi*, dz. cyt., s. 34-35;

ła *Katolickiego* stwierdza: „Błogosławieństwa znajdują się w centrum przepowiadania Jezusa. Ich ogłoszenie podejmuje obietnice dane narodowi wybranemu od czasów Abrahama. Wypełnia je, wskazując w nich już nie na korzystanie z dóbr ziemskich, ale na Królestwo niebieskie”<sup>27</sup>. W nauczaniu etycznym Chrystusa, który jawi się jako prorok, droga i cel szczęśliwości, błogosławieństwa posiadają charakter przełomowy<sup>28</sup>. Szczęśliwymi nazywa On bowiem tych, których oczy i uszy są świadkami Jego zbawczego orędzia (por. Mt 13,16), a także tych, którzy z wiarą przyjmują Jego objawienie (por. Mt 16,17; Łk 1,45). „Błogosławieni” to nie tylko ci, którzy prowadzą sprawiedliwe i bogobojne życie, ale przede wszystkim ludzie oczekujący z ufnością na Pana, który, gdy przyjdzie, „zastanie ich czuwających” (por. Łk 12,37-38.43). To „czuwanie” nie jest jednak postawą bierną, ale wymaga dynamicznej wierności i wytrwałości w znoszeniu oraz przewycięzaniu trudnych doświadczeń. Zatem człowiek „błogosławiony” to ten, który „wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia” (Jk 1,12). Charakteryzując chrześcijańskie rozumienie szczęścia, *Katechizm Kościoła Katolickiego* zaznacza: „Nowy Testament używa licznych wyrażeń, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka: przyjście Królestwa Bożego (por. Mt 4,17); oglądanie Boga: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5,8; por. 1J 3,2; 1Kor 13,12); wejście do radości Pana (por. Mt 25,21.23); wejście do odpoczynku Boga (por. Hbr 4,7-11)”<sup>29</sup>. Błogosławieństwa nowotestamentowe mają charakter chrystocentryczny i eschatologiczny, gdyż realizują się w pełnym nadziei oczekiwaniu na „Króla, który przychodzi w imię Pańskie” (Łk 19,38), aby dać ludziom udział w Królestwie Bożym (por. Łk 14,15). Kulminacyjny moment tego oczekiwania ukazany został w siedmiu błogosławieństwach *Apokalipsy św. Jana* (por. Ap 1,3; 14,13; 16,15; 19,9; 20,6; 22,7.14)<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> KKK 1716.

<sup>28</sup> Por. A. Iniesta, *Jezus Chrystus – herold szczęśliwości*, art. cyt., s. 5-8.

<sup>29</sup> KKK 1720.

<sup>30</sup> Por. F. Hauck, *μακάριος*. *Die Wortgruppe im NT*, w: TWNT, t. 4, s. 369-373; U. Becker, *Selig. μακάριος*, w: *Theologisches Begriffslexikon zum Neuen Testament*, red. L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard, t. 2, Wuppertal 1971, s. 1133-1135; L. Ryken, J. C. Wilhoit, Y. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, dz. cyt., s. 49-50; G. Bernini, *Beatitudine*, art. cyt., s. 321-323.

## 2.1. DWIE WERSJE BŁOGOSŁAWIEŃSTW EWANGELICZNYCH

Wygłoszone przez Chrystusa błogosławieństwa, zarówno w wersji św. Mateusza, jak i św. Łukasza (por. Mt 5,3-12; Łk 6,20-23), objawiają pełnię szczęścia, które ma być udziałem uczniów Chrystusa. Stanowią one proklamację sposobu bycia prawdziwych uczniów Jezusa, czyli ludzi błogosławionych. Różnice w tekstach Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza są znakiem bogactwa słowa Bożego, które, wykraczając poza ludzkie słowa, jednocześnie je wykorzystuje, aby wskazać nam odwieczną prawdę i drogę zbawienia<sup>31</sup>.

W *Ewangelii św. Mateusza* błogosławieństwa rozpoczynają przepowiadanie Jezusa, stanowiąc normę dla nowotestamentalnej koncepcji szczęścia. Pełny sens błogosławieństw objawia się w kontekście całego Kazania na Górze. Kazanie to można porównać, jak zauważa J. Kudasiewicz, do gotyckiej katedry, której portalem są błogosławieństwa<sup>32</sup>. Dla prawidłowego odczytania teologiczno-moralnej treści tej szczególnej mowy Jezusa niezbędne jest zaznajomienie się z jego strukturą, która objawia określone treści etyczne. Przeprowadzona przez A. Kowalczyka gruntowna analiza porównawcza ukazuje, że źródłem struktury Kazania na Górze jest fragment *Księgi Wyjścia* zawierający opis objawienia się Boga na górze Horeb, ogłoszenie Dekalogu i pierwszy w Pięcioksięgu zbiór Prawa zwany Księgą Przymierza (por. Wj 19-23). W tym kontekście błogosławieństwa zawarte w Ewangelii Mateuszowej pozostają w relacji do obietnic synaickich poprzedzających Dekalog (por. Wj 19,5-6). Św. Mateusz zamierzał wykazać, że Kazanie na Górze jest objawieniem Nowego Prawa, czyli nową Księgą Przymierza. Tak jak na Horebie Bóg, ogłaszając Dekalog, dał Izraelowi obietnicę, tak Chrystus, proklamując na górze Nowe Prawo, powierzył najpierw w ośmiu błogosławieństwach ludowi nowego Przymierza zapowiedź szczęścia, które stanie się jego udziałem w Królestwie niebieskim<sup>33</sup>. A. Kowalczyk zaproponował także oryginalną koncepcję wyjaśniającą treść i kolejność błogosławieństw w odniesieniu do końcowych rozdziałów *Księgi Izajasza* (por. Iz 61-

<sup>31</sup> Por. S. Th. Pinckaers, *Szczęście odnalezione*, Poznań 1998, s. 26; B. T. Viviano, *Ewangelia według świętego Mateusza*, w: KKB, s. 925-927; F. Lage, *Błogosławieństwa: tekst i interpretacja*, *Communio* 7(1987)5, s. 4-12; J. Dupont, *Le Beatitude*, Roma 1972, s. 60-64.

<sup>32</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Kazanie na górze (Mt 5-7). Problematyka literacka i teologiczna*, *Znak* 27(1975)4-5, s. 569-574.

<sup>33</sup> Por. A. Kowalczyk, *Wpływ typologii oraz tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii Mateusza*, Pelplin 2004, s. 93-96.

66). Zdaniem tego gdańskiego biblisty, św. Mateusz, przystępując do redakcji Kazania na Górze, zwrócił uwagę na Izajaszowe prorocтва, gdyż łączą się one z obietnicami synaickimi, będąc w dużej mierze zapowiedziami Bożego błogosławieństwa i szczęśliwej przyszłości dla wiernych przymierzu (por. Wj 19,6; Iz 61,6; 62,12). Izajasz między innymi pisze, że będą oni „zażywać wiecznego szczęścia” (Iz 61,7). Ta i podobne wypowiedzi proroka o przyszłym szczęściu wybranych łączą się z obietnicami szczęścia ogłoszonymi przez Jezusa w błogosławieństwach. Mają one zatem podkład profetyczny, stanowiąc wypełnienie wielkiej eschatologicznej obietnicy. Ułożenie ośmiu błogosławieństw paralelnie do Izajaszowych prorocत्व dotyczących szczęśliwości miało na celu ułatwienie ich chrześcijańskiego zrozumienia. Przytaczając błogosławieństwa, św. Mateusz wyjaśnia bowiem, że zawarte w tych prorocत्वach obrazy pomyślności, szczęścia i pokoju odnoszą się do głoszonego przez Jezusa Królestwa Bożego, które wykracza poza rzeczywistość doczesną<sup>34</sup>.

Błogosławieństwa ukazują niejako w autoportrecie samego Chrystusa – Pierwszego Błogosławionego – oraz tych, którzy podążają Jego śladami. Potwierdza to Jan Paweł II: „W swej pierwotnej głębi są one swoistym autoportretem Chrystusa i właśnie dlatego stanowią zaproszenie do naśladowania Go i do komunii życia z Nim”<sup>35</sup>. Podobną myśl formułuje Benedykt XVI: „Błogosławieństwa są jakby zawalowaną wewnętrzną biografią Jezusa, jakby portretem Jego postaci”<sup>36</sup>. Nawiązując do chrystocentrycznego charakteru Kazania na Górze, S. Th. Pinckaers zauważa: „Kazanie odsłania w sposób dyskretny uczucia, duszę i oblicze duchowe Chrystusa. Możemy więc słowa Kazania na Górze odnieść do samego Chrystusa i zobaczyć, jak On je wypełniał w swoim życiu i jaką cechę Jego duszy one odkrywają. Kazanie na Górze jest najwierniejszym portretem Chrystusa, jaki możemy otrzymać, a przez to najwłaściwszym wzorem życia, jaki może być nam zaproponowany. (...) Możemy w nim rozpoznać cechy życia i oblicze Chrystusa, które Duch Święty pragnie w nas odbić, tak, aby

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 147-151. Potwierdzenie tezy A. Kowalczyka odnaleźć można w pracach innych biblistów, por. J. Dupont, *Le Beatitudini*, dz. cyt., s. 557-563; R. L. Recalde, *Błogosławieństwa – ewangelia i program życia*, *Communio* 6(1986)5, s. 18-19; A. Leske, *Ewangelia według św. Mateusza*, w: MKPŚ, s. 1149-1160.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, dz. cyt., 16.

<sup>36</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, s. 73.

uczynić nas na obraz i podobieństwo Syna Bożego”<sup>37</sup>. W tym samym duchu utrzymane jest stwierdzenie zawarte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Błogosławieństwa odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia chrześcijańskiego”<sup>38</sup>. Błogosławieństwa ewangeliczne są wielkim „tak” wypowiedzianym przez Boga w Jezusie Chrystusie, na którym wypełniły się wszystkie obietnice Starego Przymierza. Stopniowy rozwój starotestamentalnego pojęcia szczęścia doszedł do utożsamienia go z samym Bogiem. Jednak Jezus jako „cichy i pokornego serca” (Mt 11,29) sam staje się „Błogosławionym”, który urzeczywistnia w sobie Królestwo niebieskie. W tym ujęciu człowiek szczęśliwy wcale nie jest ucieleśnieniem ziemskiego sukcesu, dobrobytu i pomyślności, lecz raczej ubogim w duchu, smucącym się, cichym, pragnącym sprawiedliwości, miłosiernym, czystego serca, wprowadzającym pokój i cierpiącym prześladowanie, aby w ten sposób odtworzyć w swoim życiu paschalną drogę Zbawiciela. Podkreśla to Benedykt XVI: „Błogosławieństwa wyrażają, co znaczy być uczniem Jezusa. (...) Błogosławieństwa są realizacją Krzyża i Zmartwychwstania w egzystencji ucznia. Do ucznia odnoszą się one dlatego jednak, że w sposób wzorcowy zrealizowały się najpierw w samym Chrystusie”<sup>39</sup>. Bóg swoją łaską powołuje człowieka na drogę błogosławieństw, aby „objawić Syna swego w nim” (por. Ga 1, 16). Błogosławieństwa ewangeliczne nie przedstawiają zatem żadnej wartości bez Jezusa, który w sposób najdoskonalszy nadał im sens. Tylko ten, który umieścił naśladowanie Chrystusa w centrum swojego życia moralnego, może zrozumieć przesłanie błogosławieństw i realizować je jako drogę szczęśliwego życia<sup>40</sup>.

Św. Łukasz przekazuje w swojej Ewangelii krótszą wersję błogosławieństw zawartą w tekście zwanym „kazaniem na równinie” (por. Łk 6,20-49)<sup>41</sup>. Zawiera ona jedynie cztery błogosławieństwa, które zestawione są paralelnie z czterema przekleństwami. To charaktery-

<sup>37</sup> S. Th. Pinckaers, *Szczęście odnalezione*, dz. cyt., s. 21.

<sup>38</sup> KKK 1717.

<sup>39</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, dz. cyt., s. 72.

<sup>40</sup> Por. J.-L. d’Aragon, X. Léon-Dufour, *Szczęśliwość*, dz. cyt., s. 935-936.

<sup>41</sup> „Równina”, o której pisze św. Łukasz to niecka na północno-zachodnim brzegu jeziora Genezaret, gdzie już w czasach bizantyjskich wzniesiono pierwszy kościół. Obecnie stoi tam nawiązująca do symboliki ośmiu błogosławieństw bazylika w kształcie oktogonu. Por. H. Muszyński, *Błogosławieni Pana. Rozważania na temat Błogosławieństw w Kazaniu na Górze*, Gniezno 1996, s. 15.

styczne przeciwstawienie jeszcze bardziej akcentuje paradoksalny sens chrześcijańskiego rozumienia szczęścia. Ostre „biada” mające charakter anty-błogosławieństwa zostaje wypowiedziane wobec bogaczy, sytych, a także tych, którzy się teraz śmieją oraz są chwaleni przez ludzi. Szczęście zostaje natomiast obiecanie ludziom ubogim, uciśnionym oraz uchodzącym za godnych pożałowania<sup>42</sup>. To właśnie oni zostają nazwani „błogosławionymi”, gdyż przekazano im tajemnicę „radosnej nowiny” o panowaniu Boga, które przybliżyło się do ludzkości (por. Łk 4,18; Mk 1,15). Ukazane w ten sposób absolutne przewartościowanie sprawia, że człowiek może być szczęśliwy jedynie ze względu na odkrycie podstawowej prawdy o zbawieniu, które dokonało się przez misterium paschalne Chrystusa. Droga „błogosławionego” wiedzie zatem przez „poznanie Jego: zarówno w mocy Jego zmartwychwstania, jak i przez udział w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdzie jakoś do pełnego powstania z martwych” (Flp 3,10-11).

Przeciwstawienie przez św. Łukasza czterech „biada” czterem błogosławieństwom łączy się z dualistyczną cechą struktury jego „kazania na równinie”. A. Kowalczyk zauważa, że główna część tego kazania składa się z dwóch sekcji. Pierwsza skierowana jest do uczniów Jezusa (por. Łk 6,27-38) i stanowi szeroki komentarz do przykazania miłości, druga zaś zwrócona jest do Jego przeciwników (por. Łk 6,39-49) i zawiera ostrzeżenia. Podobnie jak w Mateuszowym Kazaniu na Górze występuje tutaj konfrontacja dwóch postaw etycznych, z tym jednak, że św. Mateusz porównuje Prawo Jezusa z Prawem Mojżeszowym (antytezy). Adresatami Ewangelii Łukaszej byli chrześcijanie nawróceni z pogaństwa, dla których konfrontacja Jezus – Mojżesz nie byłaby zrozumiała<sup>43</sup>. Radykalizm moralnego orędzia Jezusa zostaje przez św. Łukasza ukazany przez to, że zaraz po błogosławieństwach i „biada” ogłoszone zostało przykazanie miłości nieprzyjaciół, które stanowiło absolutne *novum* dla mentalności grecko-rzymskiej. Chrystus wymaga od swoich uczniów czegoś innego niż tylko zachowywania ogólnych zasad postępowania przyjętych także w świecie pogańskim: „I grzesznicy tak samo czynią” (Łk 6,33). To chrześcijańskie „więcej” ma polegać na naśladowaniu „miłosiernego Ojca”, którego Jezus objawia, wzywając do bezinteresownej miłości wszystkich – nawet wrogów. Taka miara miłości, przekraczając

<sup>42</sup> Por. R. J. Karris, *Ewangelia według świętego Łukasza*, w: KKB, s. 1064-1066; A. Urban, *Błogosławieństwa*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, s. 118.

<sup>43</sup> Por. A. Kowalczyk, *Geneza Ewangelii Łukasza*, Pelplin 2006, s. 149.



zwyczajowe normy przyjęte w relacjach międzyludzkich, domaga się przede wszystkim „przekraczania siebie” w postawie miłosierdzia (por. Łk 6, 27-36)<sup>44</sup>.

## 2.2. BŁOGOSŁAWIENSTWA DROGĄ DO KRÓLESTWA BOŻEGO

Błogosławieństwa ewangeliczne ukierunkowują człowieka ku przyszłej doskonałości Bożego Królestwa przyobiecanego już teraz tym, których „imiona zapisane są w niebie” (por. Łk 10,20). Wyeksponowanie tego zasadniczego tematu dokonuje się poprzez zastosowanie inkluzji, która polega na podkreśleniu na początku i na końcu serii obietnic głównej idei całości („do nich należy Królestwo niebieskie”), bez powtarzania jej za każdym razem. Każde błogosławieństwo objawia w ten sposób inne oblicze Królestwa Bożego jako królestwa pocieszenia, posiadania na własność ziemi, nasycenia, miłosierdzia, oglądania Boga, pokoju. Sens greckiego terminu *basileía* wskazuje na funkcję królowania Boga. W tym znaczeniu Królestwo Boże to objawienie pełnego mocy ojcowskiego działania Boga, który zbliża się do człowieka i pochyla się nad jego problemami i cierpieniem<sup>45</sup>. Bóg pragnie zgromadzić w swoim Królestwie wszystkich, o których wspominają błogosławieństwa: ubogich, smutnych, cichych, pragnących sprawiedliwości, miłosiernych, czystego serca, wprowadzających pokój i cierpiących prześladowanie. C. M. Martini zwraca uwagę, że Królestwo to jest tak rozległe, jak rozległe jest działanie Boga, jak wielka jest Jego miłość, jak nieskończona jest Jego potęga objawiająca się w historii i poza historią. Królestwo Boże, będąc wyrazem absolutnej potęgi Stwórcy, wymyka się wszelkim schematom i przewidywaniom, przekraczając możliwości ludzkiego rozumienia i działania<sup>46</sup>.

Orędzie Chrystusa o Królestwie Bożym posiada zatem charakter eschatologiczny, który wyraża się w polaryzacji pomiędzy „już teraz” i „jeszcze nie”. Polaryzacja ta sprawia, że ludzki czyn etyczny nie ogranicza się do wymiaru doczesnego, ale ma w pewnym sensie zasięg wieczny. Dobra nowina o Królestwie Bożym ma bezpośredni

<sup>44</sup> Por. K. Romaniuk, *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983, s. 56-57; J. Dupont, *Le Beatitudini*, dz. cyt., s. 276-279; S. O. Abogunrin, *Ewangelia według św. Łukasza*, w MKPŚ, s. 1257-1259.

<sup>45</sup> Por. K. L. Schmidt, *βασιλεία*, w: TWNT, t. 1, s. 579-595; R. Deville, P. Grelot, *Królestwo*, w: STB, s. 403-408.

<sup>46</sup> Por. C. M. Martini, *Błogosławieństwa*, Kraków 2000, s. 12-14; J. Czerski, *Sens etyczny i motywacja makaryzmów*, art. cyt., s. 131-135.

wpływ na zasadniczą orientację ludzkiego postępowania, gdyż przedstawia świat wartości w nowej perspektywie zbawczego panowania Boga. Ową nowość chrześcijańskiego etosu wyraża paradoksalny język błogosławieństw ewangelicznych, które, będąc konsekwencją przyjęcia zbawczego panowania Boga w życiu konkretnego człowieka, przewartościowują dotychczasową miarę ludzkich aspiracji. Ubodzy, głodni, płaczący, którzy według obowiązujących norm uważani byli za „ostatnich”, w świetle Chrystusowego orędzia stają się „pierwszymi” (por. Mt 19,30). W porządku Królestwa Bożego należą oni do „uprzywilejowanych”, do „szczęśliwych”, gdyż przez nich objawia się królowanie Boga, które radykalnie odwraca dotychczasową skalę wartości<sup>47</sup>. Uwydatniając ten eschatologiczny aspekt orędzia Jezusa, Benedykt XVI zauważa: „Błogosławieństwa są paradoksem – kryteria tego świata zostają obalone, gdy tylko spojrzymy na rzeczy we właściwym świetle, a mianowicie według miary Ojca, która jest inna niż miary świata. (...) Błogosławieństwa są obietnicami, z których wyłania się nowy obraz świata i człowieka, zainaugurowany przez Jezusa – są «przewartościowaniem». Są to obietnice eschatologiczne, nie należy tego jednak rozumieć w tym sensie, że zapowiadana radość jest przesuwana na nieskończenie odległą przyszłość czy nawet dopiero na tamten świat. Z chwilą gdy człowiek zdecyduje się patrzeć na wszystko z perspektywy Boga i tak też żyć, gdy przebywa swą drogę razem z Jezusem, wtedy żyje według nowych kryteriów i coś z «eschatonu», z tego, co ma dopiero nadejść, jest już teraz obecne. Z Jezusem udręka przechodzi w radość”<sup>48</sup>.

Błogosławieństwa ewangeliczne nie stanowią jednak kolejnego kodeksu powinności etycznych, ale ukazują postawy religijno-moralne będące aspektami nowej, zabarwionej perspektywą eschatologiczną, rzeczywistości „życia w Chrystusie”. Stanowią one program tego życia, podkreślając specyfikę głoszonego przez Jezusa Królestwa Bożego, w którym ideały doczesne ulegają pełnemu przewartościowaniu – to, co w wymiarze ziemskim zasługuje na odrzucenie, w perspektywie eschatologicznej staje się drogą do prawdziwego szczęścia. Jest to szczęście tych, którzy odkryli Królestwo Boże jako swój właściwy i jedyny skarb, dla którego warto poświęcić wszystko inne (por. Mt 13,44-46). Nie jest to jednak tylko etyka skierowana ku eschatologicznej przyszłości, lecz podjęcie „tu i teraz” moralnego trudu, który ukierunkowany „wiarą, która działa przez miłość” (por. Ga 5,6), wiedzie

<sup>47</sup> Por. S. Bastianel, L. Di Pinto, *Biblijne podstawy etyki*, Kraków 1994, s. 85-86.

<sup>48</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, dz. cyt., s. 70-71.

człowieka ku pełni szczęścia wiecznego. O podkreśleniu roli czynu moralnego w dążeniu do szczęśliwości świadczy kończąca Kazanie na Górze przypowieść o budowaniu domu na skale, która – zorientowana eschatologicznie (ulewny deszcz i burza jako znaki czasów ostatecznych) – dotyczy jednocześnie konkretnej postawy etycznej jako warunku „wejścia” do Królestwa niebieskiego (por. Mt 7,24-27; Łk 6,46-49). Nie wystarczy zatem tylko słuchanie słów Jezusa, ale konieczna jest ich realizacja. Jezus przeciwstawia człowieka mądrego, który „słucha Jego słów i wypełnia je”, głupiemu, który poprzestaje na samym „słuchaniu”. Do Królestwa Bożego wejdą bowiem nie ci, którzy tylko „pobożnie mówią”, lecz ci, którzy spełniają wolę „Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21)<sup>49</sup>.

Szczęście chrześcijanina nie stanowi czegoś, co można „zdobyć i posiadać”, ale jest „biegiem ku wyznaczonej mecie”, w którym „zapomina się o tym, co za mną, a wyteża siły ku temu, co przede mną (...), ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (por. Flp 3,13-14). Dążenie do szczęścia nie jest ograniczone do doczesnego horyzontu, ale polega na eschatologicznie zorientowanym oczekiwaniu na nadejście i ustanowienie Bożego Królestwa, w którym będziemy oglądać Boga już nie „w zwierciadle”, ale „twarzą w twarz” i poznawać Go „tak, jak zostaliśmy poznani” (por. 1Kor 13,12). Dlatego Nowy Testament nie nazywa tylko „błogosławionym” człowieka, który osiągnął już stan doskonałości i wypełnienia, ale także tego, który, znajdując się w drodze (*in statu viae*), wytrwale dąży do szczęścia pomimo wielorakich trudności. Podkreślając dynamizm błogosławieństw ewangelicznych, A. Iniesta porównuje je do „wspinaczki na łańcuch górski, kiedy to im wyżej się wspinamy, to ukazują się przed naszymi oczyma nowe i wyższe szczyty, wzywające i zapraszające nas do osiągnięcia nowych wysokości, większych i piękniejszych horyzontów”<sup>50</sup>.

### 2.3. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W KONTEKŚCIE RELACJI MIĘDZY STARYM A NOWYM PRAWEM

Odnosząc się do relacji pomiędzy Prawem Starego a Nowego Przymierza, Jan Paweł II stwierdza: „Chrystus Pan przebogatego dziedzictwa Prawa i Proroków, które z historii doświadczenia Ludu Boże-

<sup>49</sup> Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 75-79; J. Dupont, *Le Beatitudini*, dz. cyt., s. 243-246.

<sup>50</sup> A. Iniesta, *Jezus Chrystus – herold szczęśliwości*, art. cyt., s. 9.

go w Starym Testamencie powoli wzrastało, bynajmniej nie zniszczył, lecz wypełnił (Mt 5,17) tak, że ono w nowy i doskonalszy sposób należy do dziedzictwa Nowego Testamentu”<sup>51</sup>. Chrystus, wypowiadając zamienne słowa: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść (gr. *katlyein*), ale wypełnić (*pleroun*)” (Mt 5,17), nie odrzuca Prawa, ale dokonuje jego reinterpretacji, ucząc spojrzenia na nie w nowym świetle. U św. Mateusza *pleroun* oznacza zasadniczo „wypełnić to, co było zapowiedziane”. W tym kontekście „wypełnienie” wymagań Prawa polega na nadaniu im w perspektywie mesjańskiej nowej i pełnej wartości tak, aby zawarta w nich wola Boża mogła być spełniana w doskonalszy sposób. Jezus-Mesjasz, wypowiadając te słowa, był świadomy, że został posłany, aby zapisać w Starym Testamencie wolę Bożą ukazać w jej prawdziwym sensie, odkrywając jej pierwotne znaczenie zaciemnione niejednokrotnie przez czysto ludzkie tradycje i zwyczaje (por. Mt 15,1-9; Mk 7,1-13)<sup>52</sup>.

Świadczy o tym powtarzająca się sześć razy antyteza: „Słyszeliście, że powiedziano (gr. *errethē*) przodkom (gr. *archaios*) (...) A Ja wam powiadam (gr. *legō*) (...)” (por. Mt 5,21-44). Uwydatnione to zostaje w typologicznej interpretacji Kazania na Górze, która zwraca uwagę, że ewangelista Mateusz porównuje w tym tekście Jezusa-Nauczyciela z Mojżeszem-Prawodawcą. Wskazuje na to zarówno umiejscowienie tego wydarzenia „na górze” (wyraźna aluzja do góry Synaj, por. Mt 5,1; Wj 19,1), jak i formalne nawiązanie do przykazań Dekalogu (por. Mt 5,21-37; Wj 20,1-21). O Starym Prawie, którego pośrednikiem był Mojżesz mowa jest w aoryście *errethē*, akcentującym jego charakter historyczny jako faktu należącego do przeszłości. Natomiast Nowe Prawo wyrażone zostaje w czasie teraźniejszym (*legō*), co podkreśla jego aktualność. Typologia Mojżesz – Chrystus wskazuje zatem na moc wiążącą Kazania na Górze, które stają się Nowym Prawem nowego Ludu Bożego<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Sacrae disciplinae leges*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, s. 11.

<sup>52</sup> Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 53-61; B. T. Viviano, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 928-929; J. Dupont, *Le Beatitude*, dz. cyt., s. 202-211; P. Grelot, *Prawo*, w: STB, s. 774-778; A. Leske, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 1151-1152.

<sup>53</sup> Por. J. Kowalczyk, *Wpływ typologii oraz tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii Mateusza*, dz. cyt., s. 201-202; Tenże, *Niektóre problemy literackie i egzegetyczne Kazania na górze (Mt 5-7)*, *Studia Gdańskie* 4(1980), s. 128-132; J. Kudasiewicz, *Poznanie Boga Ojca*, Kielce 2000, s. 219-222; S. Bastianel, L. Di Pinto, *Biblijne podstawy etyki*, dz. cyt., s. 86-87.

W tym kontekście należy rozpatrywać relację moralnego orędzia Chrystusa zawartego w Kazaniu na Górze do Dekalogu ogłoszonego na Synaju. Błogosławieństwa podejmują starotestamentalne obietnice odnoszące się do Ziemi Obiecanej, które w nauczaniu Jezusa zostają ukierunkowane ku Królestwu niebieskiemu. Jak Mojżesz dał ludowi Izraela Dekalog, który uczynił z niego lud Boży i poprowadził ku Ziemi Obiecanej, tak Jezus wskazuje błogosławieństwa jako drogę wiodącą do Królestwa niebieskiego, gdzie wypełnią się wszystkie Boskie obietnice prawdziwego szczęścia. Jan Paweł II, przytaczając przykazania Dekalogu (por. Wj 20,2-17) i odnosząc się do związku pomiędzy tymi dwoma „wielkimi kartami” moralności biblijnej, stwierdza: „Oto zrąb moralności dany człowiekowi przez Stwórcę. Dekalog dziesięciu Bożych słów wypowiedzianych z mocą na Synaju i potwierdzonych przez Chrystusa w Kazaniu na Górze w kontekście ośmiu błogosławieństw. Stwórca, który jest zarazem najwyższym prawodawcą, wpisał w serce człowieka cały porządek prawdy. Porządek ten warunkuje dobro i ład moralny, i przez to jest podstawą godności człowieka stworzonego na obraz Boży. Przykazania zostały dane dla dobra człowieka, dla jego dobra osobistego, rodzinnego i społecznego. One są naprawdę drogą dla człowieka”<sup>54</sup>. Błogosławieństwa wraz z innymi zasadami zawartymi w Kazaniu na Górze zakorzenione są zatem w Dekalogu. Nowe Prawo podtrzymuje bowiem istotę Starego i w tym, co zasadnicze, zachowuje jego moc. Aby właściwie rozumieć i interpretować Kazanie na Górze trzeba zatem je czytać zwracając uwagę na jego powiązania ze Starym Testamentem<sup>55</sup>.

Zbawcze działanie Boga sprawia, że wraz z przyjściem Chrystusa Prawo gdzie indziej ma swój fundamentalny punkt odniesienia. Chociaż nie zostaje ono pozbawione znaczenia (por. Mt 5,18), to jednak nie może być już interpretowane w duchu kazuistycznego legalizmu. Wraz z nastaniem czasów mesjańskich Prawo znalazło swe centralne wyjaśnienie w nauce i czynach Jezusa. Stare Prawo nie obowiązuje zatem chrześcijan w takim sensie, jak je rozumieli faryzeusze i uczeni w Piśmie, ale tak, jak je rozumiał i wypełniał Chrystus. Zatem, mimo iż w Nowym Przymierzu różnego rodzaju szczegółowe przepisy Starego Testamentu (zwłaszcza o charakterze kultycznym) straciły obowiązującą moc, to jednak Chrystus wypełnił Prawo, realizując w sposób doskonały to, co w nim najistotniejsze – przykazanie

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego* (Elbląg, 6 czerwca 1999), 3, dz. cyt., s. 1032.

<sup>55</sup> Por. Tenże, *Veritatis splendor*, dz. cyt., 15; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 669-685.

miłości. Dlatego św. Paweł zaznacza: „Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13,8-10)<sup>56</sup>. Jan Paweł II podkreśla, że wypełnienie Prawa przez Chrystusa oznacza odkrycie w miłości jego istoty i głębi: „Chrystus przyszedł wypełnić Prawo, przede wszystkim wypełnić je w jego treści i w znaczeniu, a przez to ukazać pełny jego sens i całą jego głębię. Prawo jest doskonałe wówczas, kiedy jest przeniknięte miłością Boga i bliźniego. Miłość jest tym, co stanowi o doskonałości moralnej człowieka, o jego podobieństwie do Boga”<sup>57</sup>.

Przewodnią ideą Kazania na Górze, w ujęciu św. Mateusza, jest „sprawiedliwość” uczniów Chrystusa, która, aby mogła otworzyć drogę do Królestwa Bożego, musi być „większa” od kazuistycznej interpretacji Starego Prawa. Taka „sprawiedliwość” to nie tylko zachowywanie przepisów, ale pokorne odczytywanie świętej woli Bożej, która w sposób doskonały urzeczywistnia wszelkie dążenia, spełniając ponad miarę tęsknotę ludzkiego serca za szczęściem. Jezus, ogłaszając drogę błogosławieństw, wskazuje na nowe rozumienie „sprawiedliwości” jako stanu, w którym wola Boża będzie urzeczywistniała się we wszystkim. W rewolucyjny wręcz sposób odwrócony zatem zostaje styl etycznego myślenia charakterystyczny dla żydowskiego legalizmu<sup>58</sup>.

Nowość moralnego orędzia Chrystusa polega na wezwaniu uczniów do „sprawiedliwości większej niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów” (por. Mt 5,20), która wypełnia duchem miłości literę dawnego Prawa. Benedykt XVI stwierdza: „Chodzi nie o zniesienie, lecz o wypełnienie. A wypełnienie to domaga się nie «mniej» sprawiedliwości, lecz «więcej»”<sup>59</sup>. „Sprawiedliwość”, jako podstawowe pojęcie starotestamentalne, stanowi kwintesencję religijno-moralnie dobrego postępowania i jest zrozumiałe tylko przy uwzględnieniu ścisłego związku etyki z wymiarem religijnym. „Być sprawiedliwym” w sensie

<sup>56</sup> Por. J. Łach, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 97-111; C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 18; T. M. Dąbek, *Mowa w Piśmie Świętym*, dz. cyt., s. 77-80.

<sup>57</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego* (Elbląg, 6 czerwca 1999), 3, dz. cyt., s. 1032-1033.

<sup>58</sup> Por. C. M. Martini, *Błogosławieństwa*, dz. cyt., s. 15-16.

<sup>59</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, dz. cyt., s. 94.

biblijnym to „być prawym przed Bogiem”. Rabinistyczna wizja „sprawiedliwości” polegała na tym, aby przez spełnianie przykazań i dobrych uczynków nagromadzić sobie zasługi, które w obliczu sądu Bożego przeważą popełnione grzechy. Dlatego faryzeusze przypisywali najwyższą wartość dosłownemu wypełnianiu przepisów Prawa. Niejednokrotnie nie szło to jednak w parze z głęboko religijnym usposobieniem wypływającym z miłości i posłuszeństwa wobec Boga, co w konsekwencji prowadziło do czysto zewnętrznego legalizmu. Usiłowano zdobyć jak najwięcej „zasług”, aby się nimi chełpić i „udawać pobożnych”<sup>60</sup>. Postawa religijno-moralna faryzeuszy i uczonych w Piśmie była zbyt sformalizowana, gdyż kładli oni wielki nacisk na „literę Prawa”, zaniedbując wewnętrzne nastawienie. Wynikające z poszanowania dla „lity Prawa” drobiazgowo zachowywanie przepisów dotyczących np. formuł przysięgi, dziesięciny lub obmywania naczyń (por. Mt 23,16-25) byłoby jeszcze znośne, gdyby „przecedzaniu komarów” nie towarzyszyło „połykanie wielbłądów” (por. Mt 23,24). Chrystus napiętnował z mocą postawę uczonych w Piśmie i faryzeuszy, gdyż, skupiając się na problemach sofistycznych, pomijali to, co w Prawie było najważniejsze: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę (por. Mt 23,23). Ponadto z pogardą odnosili się oni do ludzi nieznanających Prawa (*'ammê ha-áres*), co wyraziście zostało ukazane w przypowieści o faryzeuszu i celniku (por. Łk 18,9-14). Taka postawa legalizmu owocowała brakiem pokory, szczerości wobec Boga i gotowości do nawrócenia, stanowiąc religijnie zamaskowane uwielbienie dla własnego „ja”. Dlatego Jezus wypowiedział pod ich adresem cały szereg „biada”, które stanowią swoiste anty-błogosławieństwa (por. Mt 23,13-36; Łk 11,37-52)<sup>61</sup>.

„Sprawiedliwość” znawców Starego Prawa okazała się niewystarczająca do osiągnięcia szczęścia Królestwa Bożego. Podkreśla to z mocą św. Paweł Apostoł: „Na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: «Przeklęty każdy, kto nie wypełnia wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa». A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Prawo nie opiera się na wierze, lecz mówi: «Kto wypełnia przepisy, dzięki nim żyć będzie». Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił” (Ga 3,10-13). Ogłaszając bowiem Nowe Prawo, Jezus umieścił

<sup>60</sup> Por. A. Descamps, *Sprawiedliwość*, w: STB, s. 897-906.

<sup>61</sup> Por. R. Schanckenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 61-63; B. T. Viviano, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 927-928.

w jego centrum „ducha Prawa” czyli przykazanie miłości, na którym „opiera się całe Prawo i prorocy” (Mt 22,40). Moralność błogosławieństw ewangelicznych stanowi egzystencjalną eksplikację przykazania miłości, będąc jego logiczną kontynuacją i ukonkretnieniem. Ukazana przez Jezusa perspektywa szczęścia staje się w pełni zrozumiała dopiero w świetle miłości jako całkowitego i bezinteresownego daru z samego siebie na wzór samego Boga, który „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Odmienność nowej etyki błogosławieństw nie ogranicza się tylko do treści, ale dotyczy także formy przekazu. Zamiast właściwego dla Starego Prawa negatywnego imperatywu: „nie będziesz”, Chrystus mówi: „miłuj”, wskazując na błogosławieństwa jako pozytywną drogę wiodącą do szczęścia. Owa „większa sprawiedliwość”, której Jezus wymaga od swoich uczniów, dotyczy „serca”, czyli polega na wewnętrznym nastawieniu i czystej intencji. W sensie biblijnym „serce” jako siedlisko myśli, życzeń i decyzji uważane było za moralne centrum osoby i przyjmowało funkcję, którą obecnie przypisuje się sumieniu. Prawo „kamiennych tablic” zastąpione zostaje zatem Nowym Prawem „wypisanym w sercach” (por. 2Kor 3,3)<sup>62</sup>.

Nowe Prawo promulgowane przez Chrystusa w Kazaniu na Górze odznacza się niezwykłym radykalizmem, interioryzacją i wszechstronnością etycznych wymagań. Nie ogranicza się ono do przykazania „nie zabijaj”, ale nie pozwala nawet „gniewać się na swego brata” (por. Mt 5,21-26); nie tylko mówi: „nie cudzołóż”, ale wzywa do unikania „pożądliwych spojrzeń” (por. Mt 5,27-30); zakaz fałszywego przysięgania poszerza o nakaz absolutnej prawdomówności (por. Mt 5,33-37); przykazanie miłości bliźniego rozciąga także na nieprzyjaciół (por. Mt 5,43-48)<sup>63</sup>.

Etyka Nowego Prawa wzywa do postępowania, które objawia wręcz paradoksalną odmienność w stosunku do przyjmowanych wcześniej wzorców zachowań. Dlatego P. Tillich nazwał błogosławieństwa ewangeliczne „trzęsieniem fundamentów”<sup>64</sup>. Podważają one bowiem dominującą w powszechnym mniemaniu hierarchię wartości. Ludzkiemu dążeniu do bogacenia się przeciwstawiają ubóstwo; instynktowi panowania – cichość i łagodność, pragnieniu konformizmu – głód sprawiedliwości; zatwardziałości – miłosierdzie, chęci odwetu – ducha

<sup>62</sup> Por. P. Fredriksen, *Prawo*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 1999, s. 613-617; S. Grabska, *Nadzieja, która jest wezwaniem*, dz. cyt., s. 133-136.

<sup>63</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Poznawanie Boga Ojca*, dz. cyt., s. 222.

<sup>64</sup> P. Tillich, *The shaking of the foundations*, London 1963, s. 33.



pokoju; dążeniu do popularności – akceptację zniewag i odrzucenia. „Szczęśliwymi” zostają nazwani ci, którzy według zasad „tego świata” uznani są za słabych i naiwnych, zasługując nie tyle na pochwałę, ile raczej na pogardę lub pobłażanie.

Dlatego błogosławieństwa stawiają ludzi wszystkich czasów wobec trudnych pytań, odwracając radykalnie to, co przywykło się uznawać za źródło szczęścia. Jednocześnie jednak odpowiadają one na problemy, których każdy człowiek prędzej czy później musi doświadczyć, gdyż nie da się uciec od ubóstwa, cierpienia, niesprawiedliwości, prześladowań czy różnorodnych przeciwności. Jak stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*, błogosławieństwa „są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w utrapieniach”<sup>65</sup>. Streszczają one niejako ludzkie życie wraz z jego trudnościami, umieszczając je w świetle słowa i łaski Chrystusa. Dzięki temu paradoksalność błogosławieństw jest jednocześnie ich głębokim realizmem. Konfrontują one bowiem człowieka z rzeczywistością jego doświadczenia, odkrywając przed nim egzystencjalną głębię. W sytuacji próby i duchowej ciemności błogosławieństwa nie proponują iluzorycznej ucieczki od dylematów ludzkiego losu, ale, budząc wiarę i odwagę, pokazują, że właśnie to, co trudne i bolesne może stać się wybraną dla nas przez Chrystusa drogą do szczęścia. Korzenie zaś tego szczęścia tkwią w wierze. Jest to szczęście „błogosławionych Pana”, którzy cieszą się bliskością Boga i doświadczają Jego zbawczego działania. Błogosławieństwa ewangeliczne stanowią zaproszenie do urzeczywistnienia w swoim życiu tego paradoksalnego, ale jednocześnie prawdziwego szczęścia. Przyjęcie tego wezwania jest równoznaczne z realizowaniem swego człowieczeństwa jako „obrazu i podobieństwa” samego Boga, który objawia się nam w Jezusie<sup>66</sup>.

#### 2.4. „KTÓŻ WIĘC MOŻE SIĘ ZBAWIĆ?” – ADRESACI I OBOWIĄZYWANIE BŁOGOSŁAWIENSTW

Ostrość etycznych wymagań Nowego Prawa sprawiła, że od początku dziejów Kościoła stawiano pytania dotyczące zakresu jego obowiązywania, a nawet samej możliwości zachowywania go<sup>67</sup>. Wyraża to trafnie S. Th. Pinckaers: „Czyż Kazanie nie ukazuje nam tak wzniosłych i subtelných nakazów moralnych, że daleko przekracza

---

<sup>65</sup> KKK 1717.

<sup>66</sup> Por. H. Muszyński, *Błogosławieni Pana*, dz. cyt., s. 14.

<sup>67</sup> Por. J. Łach, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, dz. cyt., s. 91-96.

ono możliwości zwykłych ludzi oraz w wielu punktach jest trudne do zastosowania w praktyce? Czy nie stawia nas ono wobec czegoś niemożliwego, jakby przed szczytem góry, który znika w obłokach i pozostaje niedosiężny dla naszych słabych sił?”<sup>68</sup>. W historii interpretacji błogosławieństw oraz innych zasad zawartych w Kazaniu na Górze ścierały się zasadniczo dwa nurty: jeden starał się ograniczyć wymagania Chrystusa tylko do wybranych ludzi (jako swoistą etykę „chrześcijańskich elit”), drugi natomiast stał na stanowisku, że są one możliwe do wypełnienia i odnoszą się do wszystkich chrześcijan.

Sami ewangelisti – Mateusz i Łukasz we wstępie do Kazania zdają się rozstrzygać powyższą kwestię, wskazując na adresatów moralnego orędzia Nowego Prawa: „Szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania” (Mt 4,25); „Był tam duży poczet jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszedli oni, aby Go słuchać” (Łk 6,17-18). Dalej zaś św. Mateusz zaznacza: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich” (Mt 5,1-2). J. Kudasiewicz podkreśla, że słowo „ich” odnosi się zarówno do „tłumów”, jak i do „uczniów”. Św. Mateusz wyraźnie wskazuje zatem, że Chrystus skierował swą mowę nie tylko do wybranych uczniów, ale do wszystkich, którzy za Nim poszli. Wynika to także ze słów kończących Kazanie na Górze: „Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (Mt 7,28-29). Rola uczniów jako słuchaczy nauki Chrystusa ma charakter misyjny i podkreśla jej uniwersalność, gdyż to oni mają zanieść na cały świat „orędzie błogosławieństw” jako zobowiązanie dla ludzi wszystkich czasów, którzy wśród wielorakich trudności podążają drogą naśladowania Jezusa (por. Mt 28,19)<sup>69</sup>.

Do takich właśnie „będących w drodze” i doświadczających rozmaitych przeciwności ludzi Chrystus skierował swoje „orędzie szczęścia”. Słuchaczami wypowiedzianych przez Niego błogosławieństw nie byli bowiem zadufani w sobie i pewni swej doskonałości uczeni w Prawie, ale raczej, jak zauważa L. Stachowiak, ci, którzy Prawo znali w stopniu niedoskonałym, a codzienne zachowywanie jego kazuistycznych przepisów wydawało im się ciężarem nie do uniesienia (por. Mt 23,4). Według zasad judaizmu, dla nich, jako dla

<sup>68</sup> S. Th. Pinckaers, *Szczęście odnalezione*, dz. cyt., s. 7.

<sup>69</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Kazanie na górze (Mt 5-7). Problematyka literacka i teologiczna*, art. cyt., s. 577.

*'ammê ha-áres*, wejście do Królestwa Bożego i życia wiecznego było zamknięte. I właśnie do tych, którzy zostali zepchnięci na margines życia społeczno-religijnego, Chrystus skierował zwiastujące pełny dostęp do szczęścia wiecznego radosne zapewnienie: „Błogosławieni jesteście” (Mt 5,11)<sup>70</sup>.

Wezwanie moralne Kazania na Górze staje się bardziej zrozumiałe poprzez odniesienie do istotnej treści posłannictwa Jezusa przekazanego przez św. Marka: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). To syntetyczne stwierdzenie mieści w sobie dwa zasadnicze elementy misji Chrystusa: bliskość Królestwa Bożego jako daru, którego Ojciec udzielił nam przez swego Syna; nawrócenie i wiara w Ewangelię, jako wymagania niezbędne w osiągnięciu tego Królestwa. Promulgowanie zbawczego panowania Boga nie zostanie bowiem owocnie przyjęte, jeśli nie dokona się w człowieku *metanoia*. Nawrócenie jest niezbędnym wymogiem konsekwentnej odpowiedzi na Boże wezwanie do realizowania drogi „błogosławionych”. Charakterystyczne dla wymagań Bożego Królestwa jest jednak to, że Jezus to nie tylko Prawodawca, ale nade wszystko Zbawiciel, który przez swoją mękę i śmierć wyzwala człowieka z niewoli grzechu, uzdalniając go do podążania szlakiem nowego życia według błogosławieństw. Ze względu na to chrześcijańska *metanoia* nie jest jedynie korektą postępowania według jakiś legalistycznych przepisów, ale otwarciem się na perspektywę łaski, w której to nie ludzkie dzieło sprawiedliwości warunkuje miłosierdzie Boże, ale właśnie owo dzieło sprawiedliwości jest owocem miłosierdnego działania Boga. Moralne postępowanie „człowieka błogosławieństw” rozgrywa się zatem w obszarze nadziei, która sprawia, że jego przyszłość wychodzi mu na spotkanie jako przyszłość szczęścia w Bożym Królestwie<sup>71</sup>. Ową konieczność dynamizmu nadziei w życiu według błogosławieństw podkreśla A. Iniesta: „Czuwające pragnienie jest właśnie jednym ze znaków uczniów błogosławieństw, którzy rozumieją swoją niewystarczalność, cierpią z powodu swych ograniczeń, pragną pełności. «Szczęśliwy sługa, którego pan znajdzie czuwającym, gdy powróci (...)». Lampa naszego pragnienia powinna stale płonąć w naszym sercu, w oczekiwaniu na ostateczne Spotkanie. W międzyczasie błogosławieństwa będą jak drzwi, które przekracza-

<sup>70</sup> Por. L. Stachowiak, *Osiem błogosławieństw na tle pojęć etycznych mieszkańców Palestyny w epoce Chrystusa*, dz. cyt., s. 140.

<sup>71</sup> Por. S. Bastianel, L. Di Pinto, *Biblijne podstawy etyki*, dz. cyt., s. 89-90.

my, jak zasłona, którą odsłaniamy, a za nią czujemy Jego Obecność – coraz przejrzystsza, coraz mocniejsza, coraz bliższa<sup>72</sup>.

Wartość zbawienia jest ponad wszelką miarę i sprawia, że człowiek wierzący przeżywa swoją moralną odpowiedzialność jako zadanie uprzedzone i umożliwione przez otrzymany od Chrystusa dar. W tym kontekście J. Kudasiewicz zaznacza: „Najpierw sam daje, ofiaruje, a dopiero później wymaga, żąda. A ponieważ On ofiaruje wiele, również wiele wymaga. Ponieważ wszystkim przebaczył, ma prawo żądać, by i uczniowie Jego przebaczeni. Ponieważ objawił i przyniósł nieskończoną miłość, ma prawo wymagać miłości od ludzi. W czasach eschatologicznych, które się rozpoczęły w Jezusie i przez Jezusa, Bóg żąda od ludzi bardzo wiele, bo wiele ludziom ofiarował, wymaga wielkich rzeczy, albowiem On sam jeszcze większe objawił i uczynił<sup>73</sup>. Bóg zatem nie tylko wymaga od ludzi tego, co niezmiernie trudne, lecz wspomaga ich swoją łaską. Błogosławieństwa są bowiem „etyką czasu zbawienia”, w której radykalne postulaty moralne umieszczone zostają w perspektywie obietnic Królestwa Bożego, a poprzedza je pełne nadziei orędzie Boga o zbawieniu, które dokonało się w Jezusie Chrystusie. Nawiązując do tego, T.W. Manson stwierdza: „Żywy Chrystus jest dany po to, by wszystkich, którzy są gotowi iść za Nim, prowadzić drogą. Co więcej, dana jest również moc, by podążać za Nim. Żywy Chrystus ma dwie ręce: jedną – aby wskazywać drogę, a drugą – by nam pomagać<sup>74</sup>”.

## ZAKOŃCZENIE

Prawdziwego sensu błogosławieństw i całego Kazania na Górze nie sposób poznać jedynie przez naukową analizę, ale odsłania się on dopiero w świetle wiary. To Duch Święty pozwala nam nie tylko zrozumieć, ale i realizować w czynach przesłanie moralne z Góry Błogosławieństw. Wpisuje się w tę myśl stwierdzenie św. Pawła Apostoła: „Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. (...) Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych” (1Kor 2,10-12). W tej perspektywie można zrozumieć, że chociaż podążanie drogą Chrystusowych błogosławieństw jest bardzo trudne, to jednak staje się możliwe dzięki działaniu w nas łaski same-

<sup>72</sup> Por. A. Iniesta, *Jezus Chrystus – herold szczęśliwości*, art. cyt., s. 12-13.

<sup>73</sup> J. Kudasiewicz, *Kazanie na górze (Mt 5-7). Problematyka literacka i teologiczna*, art. cyt., s. 580-581.

<sup>74</sup> T. W. Manson, *Ethics and the Gospel*, London 1960, s. 68, cyt. za. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 81.

go Boga. Przypomina to sytuację opisaną przez ewangelistę Marka, gdy uczniowie, wobec radykalizmu wymagań Jezusa, „dziwili się i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?». Wtedy to „Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»” (Mk 10,26-27). Podobnie realizowanie w życiu „orzędzia błogosławieństw”, choć niemożliwe tylko czysto ludzkimi siłami, to jednak dzięki pomocy Jezusa staje się dostępne dla każdego chrześcijanina, który, wierząc, otwiera się na działanie łaski. Chrystus jest zatem nie tylko pierwszym Błogosławionym, ale także jedynym źródłem mocy do konkretnego i codziennego życia według błogosławieństw. W osobie Jezusa błogosławieństwa w pełni się realizują i On też stanowi najwyższą nagrodę i szczęście dla tych, którzy przyjmują je jako swoje życiowe postawy<sup>75</sup>. „Orzędzie błogosławieństw” nie ogranicza się tylko do analiz teoretycznych, ale wymaga przyjęcia go jako praktycznego programu chrześcijańskiego życia<sup>76</sup>.

Kazanie na Górze ukazuje tak wzniosły ideał moralny, aby nikt nie miał wątpliwości, że można go osiągnąć o własnych siłach, lecz tylko przez współpracę z łaską Ducha Świętego. Chrystus, stawiając nam w Nowym Prawie radykalne wymagania moralne, jednocześnie obdarzył nas mocą Ducha, dzięki której człowiek odrodzony przez chrzest może wypełnić swój etos, zmierzając ku pełnej szczęśliwości w Królestwie niebieskim. Prawo to opiera się na działaniu łaski w sercach wierzących, którzy współpracują z nią w wierze i miłości. Kazanie na Górze, a zwłaszcza otwierające je błogosławieństwa, to nie tylko zbiór etycznych wskazań, ale nade wszystko wspaniała obietnica tego, co Duch Święty pragnie uczynić w życiu człowieka, który w wierze i miłości podda się Jego mocy<sup>77</sup>. Kolejne wieki historii chrześcijaństwa pokazały, że dzięki otwartości człowieka na tę Bożą moc, na pozór niewykonalne przesłanie z Góry Błogosławieństw wydało niezliczone owoce świętości, na wzór ewangelicznego stokrotnego plonu (por. Mt 13,8).

---

<sup>75</sup> Por. J. Czerny, *Sens etyczny i motywacja makaryzmów*, art. cyt., s. 135-137.

<sup>76</sup> Por. T. Gocłowski, *Misterium Kościoła*, Pelplin 2007, s. 217-237.

<sup>77</sup> Por. W. Giertych, *Jak żyć łaską. Płodność Boża w czynach ludzkich*, Kraków 2006, s. 48-50; S. Th. Pinckaers, *Szczęście odnalezione*, dz. cyt., s. 16-19.

## SOMMARIO

### LE BEATITUDINI COME PROGRAMMA DI VITA MORALE CRISTIANA NELLA PROSPETTIVA BIBLICA

Le beatitudini rispondono all'innato desiderio di felicità. Questo desiderio è di origine divina perché Dio l'ha messo nel cuore dell'uomo per attirarlo a sé ed egli solo lo può colmare. Le beatitudini svelano la mèta dell'esistenza umana, il fine ultimo cui tendono le azioni umane: Dio ci chiama alla sua beatitudine.

Nostra riflessione sui testi biblici mostra come ricca è dottrina delle beatitudini nell'Antico e Nuovo Testamento. In questa dissertazione compatta era necessario solamente mostrare i problemi più importanti degli studi più approfonditi e dettagliati.

Nell'Antico Testamento la beatitudine in breve è una formula di felicitazione e suppone quindi la constatazione d'una felicità già realizzata o, almeno, in via di realizzazione.

Il Nuovo Testamento usa parecchie espressioni per caratterizzare la beatitudine alla quale Dio chiama l'uomo: l'avvento del regno di Dio; la visione di Dio; l'entrata nella gioia del Signore; l'entrata nel riposo di Dio. Le beatitudini sono al centro della predicazione di Gesù. La loro proclamazione riprende le promesse fatte al popolo eletto a partire da Abramo. Le porta alla perfezione ordinandole non più al solo godimento di una terra, ma al regno dei cieli.

Le beatitudini di Gesù sono riportate da Matteo e da Luca in due forme notevolmente diverse; inoltre, esse costituiscono l'esordio del discorso della montagna. La felicità che le beatitudini proclamano è legata a una promessa. È la felicità che è legata a una speranza e riposa sulla garanzia della parola di Gesù.

Le beatitudini dipingono il volto di Gesù Cristo e ne descrivono la carità; esse esprimono la vocazione dei fedeli associati alla gloria della sua passione e della sua risurrezione. Le beatitudini illuminano le azioni e le disposizioni caratteristiche della vita morale del cristiano; sono le promesse paradossali che, nelle tribolazioni, sorreggono la speranza.

Il discorso della montagna e la catechesi apostolica ci descrivono le vie che conducono al regno dei cieli. Noi ci impegniamo in esse passo per passo, mediante azioni quotidiane, sostenuti dalla grazia dello Spirito Santo. Fecondati dalla parola di Cristo, lentamente portiamo frutti nella Chiesa per la gloria di Dio.